

Katarzyna Tomaszek

Władysław Stanisław Reymont, *Chłopi* – cykl zajęć

1. Jak jest zbudowany i według jakich zasad funkcjonuje lipiecki mikrokosmos?
2. Kto rządzi w Lipcach i dlaczego? → [przejdź](#)
3. Grecka drama w Lipcach? Antek – Jagna – Maciej → [przejdź](#)
4. Hanka i Jagna – madonna i ladacznica. Lipieckie córki natury → [przejdź](#)
5. Impresjonizm i naturalizm w *Chłopach* Władysława Stanisława Reymonta → [przejdź](#)

Uwaga. Przed pierwszymi zajęciami z cyklu uczniowie powinni się zapoznać ze wstępnymi informacjami dotyczącymi utworu – podręcznik, s. 244–247.

Ponadto nauczyciel może poprosić uczniów o wysłuchanie audycji radiowej poświęconej Reymontowi; zawiera ona między innymi ciekawostki z życia polskiego noblisty oraz fragmenty jego dziennika (w wyszukiwarce internetowej należy wpisać: biografie niezwykle Władysław Reymont). Nauczyciel może także zaproponować uczniom obejrzenie krótkiego filmu dokumentalnego *Wół* w reżyserii Józefa Cyrusa, który przedstawił poruszający portret życia i pracy na polskiej wsi (w wyszukiwarce Ninateki należy wpisać tytuł filmu i nazwisko reżysera). Późniejsza rozmowa o filmie będzie niewątpliwie ciekawym kontekstem dla dzieła Reymonta. W trakcie prelekcji uczniowie zastanawiają się, w jakim stopniu bohater Cyrusa przypomina bohaterów *Chłopów* (powinni umieć uargumentować swoje stanowisko).

LEKCJA 1

Temat: Jak jest zbudowany i według jakich zasad funkcjonuje lipiecki mikrokosmos?

Czas trwania zajęć

90 minut

Cele zajęć

- powtórzenie wiadomości dotyczących sposobów przedstawiania motywu wsi w literaturze polskiej
- omówienie genezy *Chłopów* Władysława Stanisława Reymonta
- omówienie sposobu kreacji świata przedstawionego w powieści
- odnalezienie w *Chłopach* Reymonta cech eposu
- wnioskowanie na podstawie analizy tekstu literackiego



Cele wynikające z podstawy programowej

Uczeń:

- wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe (I.1.8.);
- rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji (I.1.9.);
- rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje (I.1.10);
- przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej (I.1.14);
- rozpoznaje obecne w utworach literackich wartości uniwersalne i narodowe; określa ich rolę i związek z problematyką utworu oraz znaczenie dla budowania własnego systemu wartości (I.1.16.).

Metody pracy

- dyskusja
- burza mózgów
- praca z tekstem

Formy pracy

- grupowa
- zbiorowa

Materialy

- zagadnienia dotyczące konstrukcji świata przedstawionego ([załącznik nr 1](#))

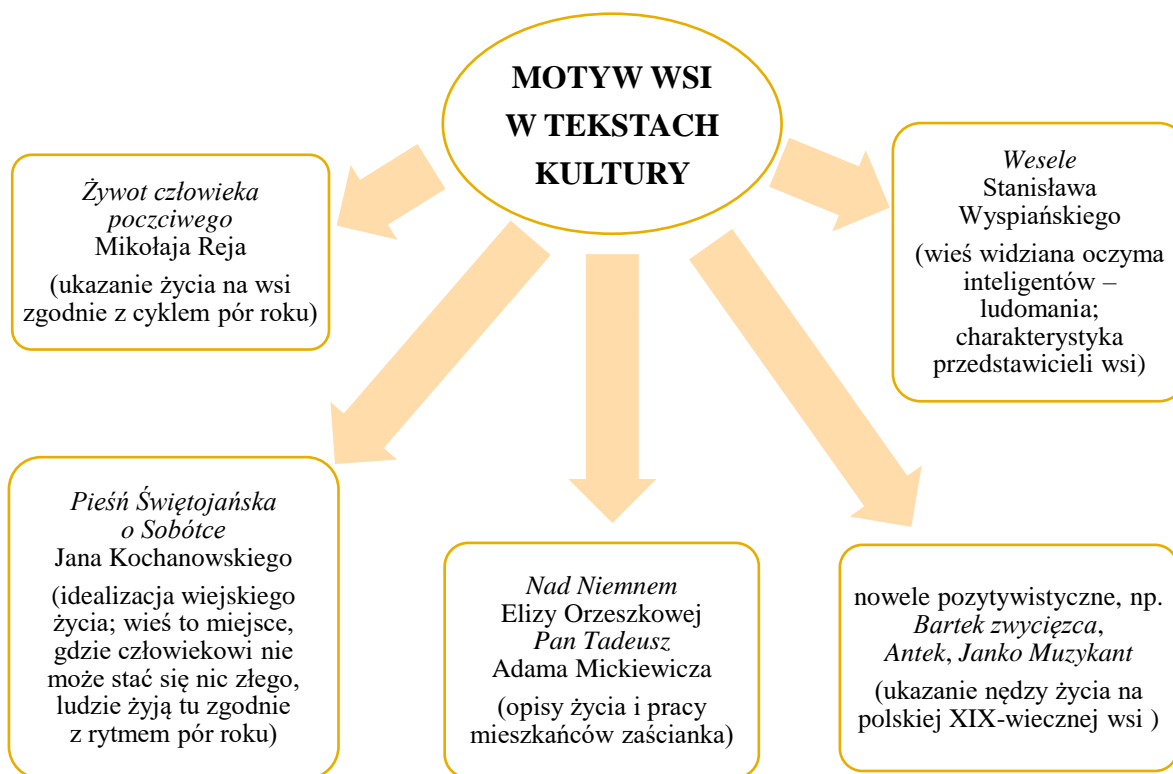
Przebieg lekcji

1. Część wprowadzająca

Lekcja rozpoczyna się od swobodnej rozmowy – nauczyciel pyta uczniów, czy wieś to popularny motyw we współczesnej kulturze, oraz jak współcześni młodzi ludzie postrzegają wieś (można odwołać się do popularnych seriali, w których bohater porzuca życie w mieście i przeprowadza się na wieś – np. *Ranczo*, *Nad rozlewiskiem*, a także nawiązać do modnej idei *slow life* i jej konotacji z wiejskim życiem). Warto również porozmawiać z uczniami o negatywnym wydźwięku słowa „wieśniak” (według RJP jedno z najczęściej używanych przez Polaków słów w momencie, kiedy chcą kogoś obrazić lub skrytykować) i przypomnieć im, że wcześniej negatywnie nacechowane było także słowo „chłopi”.

Po zakończeniu rozmowy wstępnej nauczyciel prosi uczniów o wymienienie znanych im tekstów kultury, w których pojawia się motyw wsi, oraz krótkie omówienie sposobu jego prezentacji. Odpowiedzi uczniów w ramach powtórzenia warto zapisać na schemacie:





Warto uświadomić uczniom, że *Chłopi* Reymonta to pierwszy w literaturze polskiej utwór, w którym z takim rozmachem opisano życie polskiej wsi – nie z perspektywy ziemiaństwa, nie w sposób wyidealizowany, ale właśnie z punktu widzenia chłopów, warstwy nieuprzywilejowanej. Reymont wniknął w świat chłopskiej gromady – ukazał go czytelnikowi od wewnątrz. Tak pisze o powieści Reymonta Julian Krzyżanowski:

Dawna, patriarchalna społeczność chłopów odeszła w przeszłość. Miejsce jej zaczęła zajmować generacja chłopów, świadomych współuczestników i współtwórców dziejów narodu. Jej konsekwencje literackie były oczywiste: był to najodpowiedniejszy moment, by społeczność dawniejszą, w pokoleniu starszym, pamiętającym jeszcze czasy pańszczyźniane, uchwycić i uwiecznić, nie na podstawie rekonstrukcji archeologicznych czy archiwalnych, nie za pośrednictwem studiów książkowych, lecz w jej ostatnich żywych okazach. Słowem, na przelomie wieków wypadł moment najwłaściwszego spojrzenia epickiego na chłopca polskiego. Moment analogiczny do tego, który o 70 lat wcześniej doszedł do głosu w *Panu Tadeuszu*, chwytającym ostatnie przebliski dawnego życia szlacheckiego, które z wolna poczynąło przekształcać się w nowe życie inteligenckie. I jak wówczas zadanie to zrealizował Mickiewicz, tak obecnie przypało ono Reymontowi.

Julian Krzyżanowski, *Władysław Stanisław Reymont. Twórca i dzieło*, Warszawa 1961, s. 51.

2. Część główna

Nauczyciel dzieli klasę na 5 grup. Każda z nich losuje dwa zagadnienia (lub pytania) dotyczące konstrukcji świata przedstawionego w *Chłopach* Reymonta (wyrażono je w taki sposób, aby odpowiedź nie była oczywista – uczniowie muszą przedyskutować każdą kwestię, zastanowić się w odniesieniu do powieści, jak sformułować odpowiedź) – [załącznik nr 1](#).

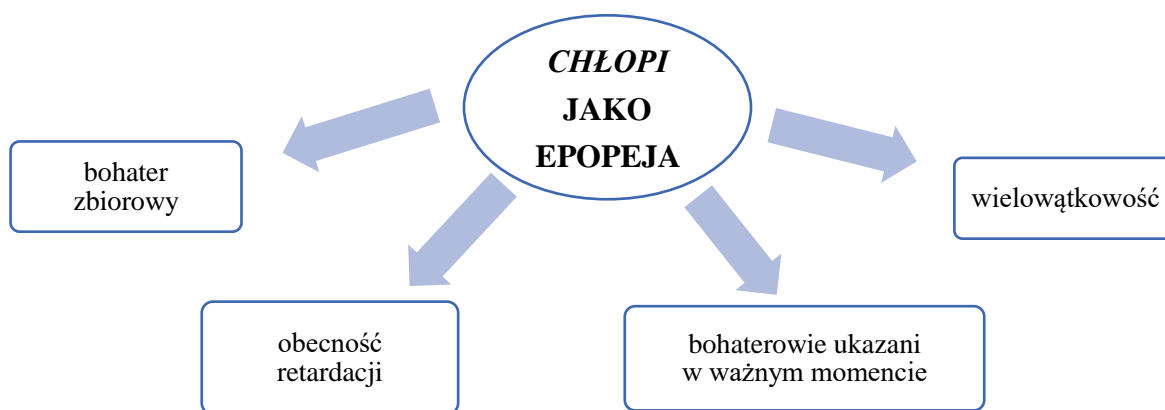


Nauczyciel wyświetla poszczególne zagadnienia na tablicy, a grupy przedstawiają swoje ustalenia. Każde zagadnienie jest dodatkowo omawiane na forum – uczniowie z innych zespołów także mogą się wypowiadać (ta faza powinna przyjąć formę dość swobodnej rozmowy o tekście Reymonta). Istotne, aby uczniowie zwrócili uwagę na kilka najważniejszych kwestii:

- bohater zbiorowy,
- mitologizacja świata przedstawionego,
- czas historyczny obok naturalnego cyklu pór roku i czasu sakralnego,
- pogańskość źródeł chłopskiej mentalności, ale także religijność bohaterów (waga kalendarza liturgicznego),
- obecność młodopolskiego stylu.

Nauczyciel prosi uczniów o przypomnienie cech gatunkowych epopei i stwierdzenie, czy w kontekście poprzednich ustaleń powieść Reymonta można określić takim mianem.

Odpowiedzi uczniów zapisywane są na tablicy:



3. Część podsumowująca

Nauczyciel prosi uczniów o swobodne wypowiedzi na temat tego, jak czytało im się powieść Reymonta – co stanowiło dla nich największe wyzwanie, co ich zadziwiło, co zainteresowało, a co znudziło. Można odnieść się do słów Czesława Miłosza, który w *Prywatnych obowiązkach* napisał: „Styl *Chłopów* Reymonta jest horrorem” – warto zapytać, czy uczniowie mają podobne odczucia.



Władysław Stanisław Reymont, *Chłopi* – cykl zajęć

1. Jak jest zbudowany i według jakich zasad funkcjonuje lipiecki mikrokosmos? → [przejdź](#)
2. Kto rządzi w Lipcach i dlaczego?
3. Grecka drama w Lipcach? Antek – Jagna – Maciej → [przejdź](#)
4. Hanka i Jagna – madonna i ladacznica. Lipieckie córki natury → [przejdź](#)
5. Impresjonizm i naturalizm w *Chłopach* Władysława Stanisława Reymonta → [przejdź](#)

LEKCJA 2

Temat: Kto rządzi w Lipcach i dlaczego?

Czas trwania zajęć

90 minut

Cele zajęć

- analiza wybranych fragmentów *Chłopów* (tom *Jesień*) Reymonta
- charakterystyka Macieja Boryny – najbogatszego gospodarza we wsi Lipce
- omówienie stosunków panujących pomiędzy mieszkańcami Lipiec
- wskazanie przejawów determinizmu w życiu mieszkańców Lipiec
- wnioskowanie na podstawie analizy tekstu literackiego
- ćwiczenia w argumentacji

Cele wynikające z podstawy programowej

Uczeń:

- wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe (I.1.8.);
- rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji (I.1.9.);
- rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje (I.1.10);
- przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej (I.1.14);
- rozpoznaje obecne w utworach literackich wartości uniwersalne i narodowe; określa ich rolę i związek z problematyką utworu oraz znaczenie dla budowania własnego systemu wartości (I.1.16.).



Metody pracy

- dyskusja
- burza mózgów
- praca z tekstem

Formy pracy

- grupowa
- zbiorowa

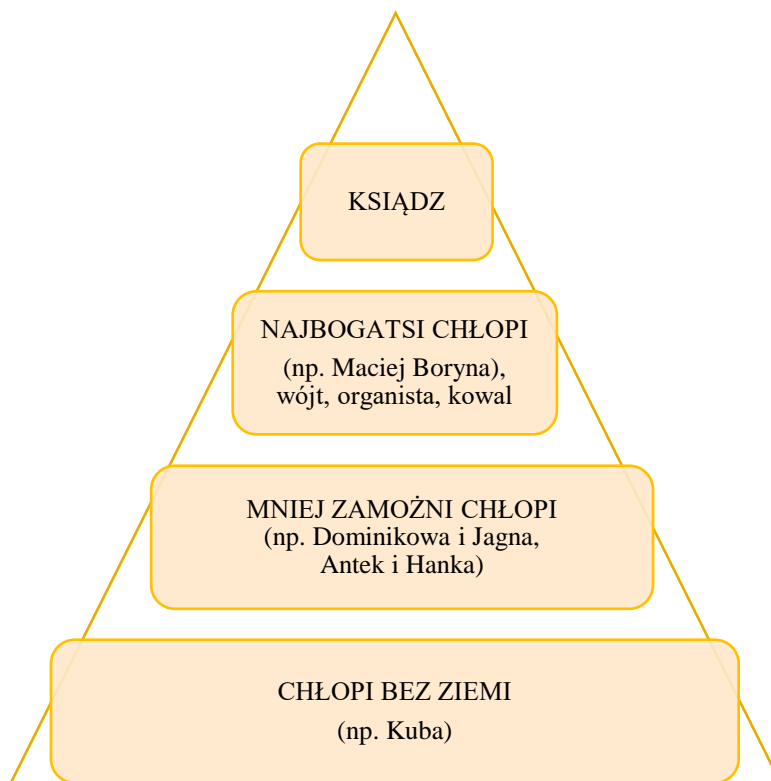
Materialy

- duże arkusze szarego papieru i markery
- fragment *Chłopów* w reżyserii Jana Rybkowskiego

Przebieg lekcji

1. Część wprowadzająca

Nauczyciel informuje uczniów, że wcielą się w rolę etnografów i zajmą się badaniem hierarchii i stosunków społecznych panujących w Lipcach. Najpierw uczniowie pracują wspólnie – metodą burzy mózgów. Ich zadaniem jest stworzenie piramidy odzwierciedlającej hierarchię panującą w Lipcach i wskazanie konkretnych reprezentantów każdej z grup. Najpierw należy odpowiedzieć na pytanie, co decyduje we wsi o miejscu zajmowanym w hierarchii (ilość posiadanej ziemi). Przykładowa piramida:



2. Część główna

Uczniowie zostają podzieleni na 3 grupy, które otrzymują od nauczyciela po arkuszu szarego papieru. Ich zadaniem jest stworzenie mapy myśli, na której znajdą się najważniejsze informacje dotyczące statusu odpowiednio: najbogatszych chłopów i księdza, mniej zamożnych chłopów oraz najbiedniejszych mieszkańców wsi. Każdy z zespołów etnografów prezentuje efekty swojej pracy na forum klasy. Przykładowe ustalenia:

Najbogatsi chłopci i ksiądz

- Mają największy wpływ na życie wiejskiej gromady – wszyscy muszą liczyć się z ich zdaniem (są liderami).
- Cieszą się dużym autorytetem (inni mieszkańcy wsi przychodzą do nich po radę i pomoc).
- Negocjują z dziedzicem, w kościele zajmują ławki przed samym ołtarzem.

Mniej zamożni chłopci

- Stanowią najliczniejszą grupę w Lipcach.
- Kobiety z tej grupy zabiegają o dobre zamążpójście, ponieważ może ono podnieść ich status.

Chłopci bez ziemi

- Znajdują się na samym dole drabiny społecznej – muszą najmować się do pracy u bogatszych gospodarzy, ich los jest więc od nich uzależniony.
- Nie mają żadnego wpływu na decyzje podejmowane we wsi.

Warto zapisać wnioski: Chłopska gromada nie jest jednorodna (obok wiejskiej elity żyją ludzie zepchnięci na margines, pozbawieni możliwości decydowania).

Nauczyciel zadaje dodatkowe pytania:

- Czy najbogatsi mieszkańcy wsi mają kontakt z najbiedniejszymi? A jeśli tak, to w jakich sytuacjach?
- Czym w Lipcach różni się status młodych, niezamężnych kobiet od statusu kobiet starszych i zamężnych?
- Co jest miarą wartości człowieka we wsi?
- Jakie zachowania mieszkańców wsi wywołują powszechne oburzenie?

Druga część lekcji jest poświęcona najbogatszemu gospodarzowi we wsi – Maciejowi Borynie. Nauczyciel pokazuje uczniom fragment *Chłopów* w reżyserii Jana Rybkowskiego (w wyszukiwarce portalu YouTube należy wpisać: Chłopi Boryna i odtworzyć od 8:35 do 10:40). Uczniowie, odnosząc się do obejrzanego fragmentu oraz znajomości treści całego tomu, podają jak najwięcej cech Macieja Boryny. Powinni wziąć pod uwagę to, jak inni mieszkańcy wsi zachowują się wobec niego oraz w jaki sposób Boryna traktuje innych. Przykładowe cechy:

- dumny (jest liderem),
- bywa bezwzględny, krótkowzroczny,
- zaangażowany w życie wsi,
- ma autorytet,
- sprytny, bywa interesowny,
- autorytarny.



3. Część podsumowująca

Nauczyciel zadaje uczniom następujące pytanie: Czy gdyby ilość posiadanej ziemi nie decydowała o statusie we wsi, czy Boryna z takim, a nie innym zestawem cech charakteru nadal miałby decydujący głos, byłby liderem i autorytetem? Uczniowie mogą swobodnie wypowiedzieć się na ten temat.



Władysław Stanisław Reymont, *Chłopi* – cykl zajęć

1. Jak jest zbudowany i według jakich zasad funkcjonuje lipiecki mikrokosmos? → [przejdź](#)
2. Kto rządzi w Lipcach i dlaczego? → [przejdź](#)
3. Grecka drama w Lipcach? Antek – Jagna – Maciej
4. Hanka i Jagna – madonna i ladacznica. Lipieckie córki natury → [przejdź](#)
5. Impresjonizm i naturalizm w *Chłopach* Władysława Stanisława Reymonta → [przejdź](#)

Uwaga. Nauczyciel prosi uczniów, aby przed lekcją:

- powtórzyli informacje dotyczące Heleny, Parysa oraz przyczyn wojny trojańskiej;
- odnaleźli w tomie 1. *Chłopów* jak najwięcej fragmentów dotyczących relacji Antek – Jagna i Jagna – Maciej oraz je przeanalizowali je. Można doradzić użycie wyszukiwarki w Wolnych Lekturach.

LEKCJA 3

Temat: Grecka drama w Lipcach? Antek – Jagna – Maciej

Czas trwania zajęć

90 minut

Cele zajęć

- analiza stosunków pomiędzy Maciejem i Antkiem
- odtworzenie dziejów romansu Antka i Jagny
- analiza nawiązań intertekstualnych pojawiających się w *Chłopach*
- wnioskowanie na podstawie analizy tekstu literackiego

Cele wynikające z podstawy programowej

Uczeń:

- wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe (I.1.8.);
- rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji (I.1.9.);
- rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje (I.1.10);
- przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej (I.1.14);
- rozpoznaje obecne w utworach literackich wartości uniwersalne i narodowe; określa ich rolę i związek z problematyką utworu oraz znaczenie dla budowania własnego systemu wartości (I.1.16.);
- interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego (I.1.5.);



– rozpoznaje w tekstach literackich: ironię i autoironię, komizm, tragizm, humor, patos; określa ich funkcje w tekście i rozumie wartościujący charakter (I.1.6.).

Metody pracy

- dyskusja
- burza mózgów
- praca z tekstem
- drama

Formy pracy

- indywidualna
- zbiorowa
- grupowa

Materialy

- fragmenty *Chłopów* w reżyserii Jana Rybkowskiego
- pytania pomocnicze ([załącznik nr 2](#))

Przebieg lekcji

1. Część wprowadzająca

Nauczyciel prosi o scharakteryzowanie stosunków pomiędzy Antkiem Boryną i Maciejem Boryną oraz wskazanie źródeł konfliktu pomiędzy mężczyznami (burza mózgów).

Opis stosunków	Źródła konfliktu
<ul style="list-style-type: none">• Są napięte.• Antek jest wrogo nastawiony do ojca.• Stary Boryna nieustannie krytykuje syna.	<ul style="list-style-type: none">• Walka o ziemię i dominację – Antek chciałby przejąć już władzę w rodzinie, uważa, że mu się to należy, nie chce ciągle pracować w gospodarstwie ojca.• Walka o Jagnę Paczesiównę.

Nauczyciel zwraca uwagę na fakt, że dzieje trzeciego małżeństwa Macieja oraz tragiczny wątek romansu Antka z macochą stanowią główną oś kompozycyjną utworu. Odtwarza uczniom kilka fragmentów *Chłopów* w reżyserii Jana Rybkowskiego (w wyszukiwarce YouTube należy wpisać: Jagna i Antek, a następnie: Chłopi ogień – fragment od 6:50 do końca).

2. Część główna

Uczniowie zostają podzieleni na 3 grupy, których zadaniem jest odtworzenie historii miłosnych z perspektywy danego bohatera:

- Grupa 1. Jagna będzie opowiadała o swojej relacji z Antkiem i Maciejem.
- Grupa 2. Antek będzie opowiadał o swojej relacji z Jagną.
- Grupa 3. Maciej będzie opowiadał o swojej relacji z Jagną.

Nauczyciel rozdaje zestawy pytań pomocniczych ([załącznik nr 2](#)).



Grupy tworzą opowieść, wcielając się w bohatera lub bohaterkę. W czasie prezentacji ważne jest ukazanie perspektywy danej postaci. Osoba prezentująca wychodzi na środek tak, aby wszyscy ją widzieli (w postać może się wcielać kilku uczniów równocześnie). Opowieści poszczególnych bohaterów muszą pozostawać w zgodzie z tekstem *Chłopów* – grupy odwołują się do fragmentów, które uczniowie mieli przygotować w domu.

Po prezentacjach poszczególnych zespołów warto zapisać kilka wniosków, które zapewne wynikną z opowieści bohaterów:

- Boryna zostaje namówiony do ożenku z Jagną. Nie czuje się jeszcze stary, nie chce oddawać majątku synowi, potrzebuje gospodyni. Zachwyca go piękno i młodość Jagny; małżeństwo jest także korzystne finansowo.
- Jagnę i Antka połączyła silna więź erotyczna, z którą oboje nie chcą i nie potrafią sobie poradzić. Występuje tu przejęty z greckiej tragedii motyw kazirodztwa podkreślający siłę namiętności w tej relacji. Antek nie czuje się szczęśliwy w małżeństwie, jest skonfliktowany z ojcem, który nie chce pozwolić mu na przejęcie majątku, potrzebuje potwierdzenia swojej męskiej siły.
- Jagna zostaje wydana za Borynę – nie ma wielkiego wpływ na rozwój wypadków, małżeństwo jest dla rodziny opłaczalne; jest młoda, trudno jej się żyje w domu męża.

3. Część podsumowująca

Nauczyciel pyta uczniów o to, jakie związki dostrzegają pomiędzy Jagną a mitologiczną Heleną oraz pomiędzy Antkiem i Parysem.

Jagna – Helena	Antek – Parys
<ul style="list-style-type: none"> • Obie są piękne. • Obie stają się źródłem poważnego konfliktu. • Obie można uznać za ofiary decyzji innych (aranżowane małżeństwo Jagny z dużo starszym Boryną). 	<ul style="list-style-type: none"> • Zachowują się nieetycznie. • Nie chcą zakończyć romansu, mimo że jego konsekwencje będą poważne. • Są krótkowzroczni, nie zwracają uwagi na to, że inni mogą cierpieć (Hanka słyszy od kum o tym, co dzieje się między jej mężem a Jagną).

Warto zapytać uczniów, czy w ich opinii dzieje relacji Antka, Jagny i Macieja posiadają rys historii tragicznej, i poprosić ich o uargumentowanie odpowiedzi.

Władysław Stanisław Reymont, *Chłopi* – cykl zajęć

1. Jak jest zbudowany i według jakich zasad funkcjonuje lipiecki mikrokosmos? → [przejdź](#)
2. Kto rządzi w Lipcach i dlaczego? → [przejdź](#)
3. Grecka drama w Lipcach? Antek – Jagna – Maciej → [przejdź](#)
4. Hanka i Jagna – madonna i ladacznica. Lipieckie córki natury
5. Impresjonizm i naturalizm w *Chłopach* Władysława Stanisława Reymonta → [przejdź](#)

LEKCJA 4

Temat: Hanka i Jagna – madonna i ladacznica. Lipieckie córki natury

Czas trwania zajęć

45 minut

Cele zajęć

- analiza sposobu kreacji postaci Hanki i Jagny
- opis porządków reprezentowanych przez obie bohaterki Reymonta
- analiza tekstu literackiego
- ćwiczenia w argumentacji

Cele wynikające z podstawy programowej

Uczeń:

- wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe (I.1.8.);
- rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji (I.1.9.);
- rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje (I.1.10);
- przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej (I.1.14);
- rozpoznaje obecne w utworach literackich wartości uniwersalne i narodowe; określa ich rolę i związek z problematyką utworu oraz znaczenie dla budowania własnego systemu wartości (I.1.16.).

Metody pracy

- dyskusja
- burza mózgów
- praca z tekstem



Formy pracy

- grupowa
- zbiorowa

Materialy

- fragmenty *Chłopów* Reymonta zawierające opisy Hanki i Jagny ([załącznik nr 3](#))
- reprodukcje obrazów *Babie lato* Józefa Chełmońskiego, *Wieśniaczka* Marii Gażycz, *Gęsiarka* Teodora Axentowicza, *Zrękowiny* Włodzimierza Tetmajera (można je znaleźć w internecie po wpisaniu tytułów i nazwisk malarzy)

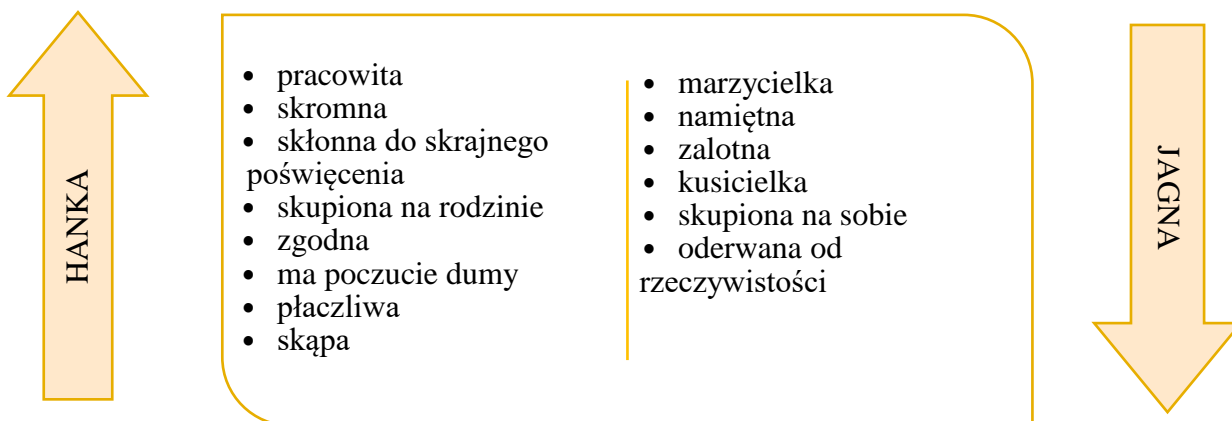
Przebieg lekcji

1. Część wprowadzająca

Nauczyciel wyświetla kolejno obrazy i prosi uczniów, aby indywidualnie podzielili je na te, które kojarzą im się z postacią Jagny, oraz te, które w jakiś sposób w ich mniemaniu związane są z Hanką. Uczniowie przedstawiają swoje odpowiedzi, uzasadniając poszczególne wybory. Nauczyciel prosi, aby uczniowie podali po trzy cechy, które jako pierwsze przychodzą im do głowy, kiedy pomyślą o Hance i Jagnie.

2. Część główna

Uczniowie pracują metodą burzy mózgów. Analizując fragmenty *Chłopów* ([załącznik nr 3](#)), tworzą portrety reymontowskich bohaterek. Bohaterki zostały skonstruowane na zasadzie kontrastu – Hanka reprezentuje to, przed czym Jagna ucieka, czego nie może znieść; Jagna jest reprezentantką tego, co nie mieści się w systemie moralnym Hanki.



3. Część podsumowująca

Nauczyciel pyta uczniów, co w ich opinii chciał pokazać czytelnikowi autor powieści, konstruując w taki sposób postaci kobiece. Warto zastanowić się także, czy którąś z tych bohaterek można uznać za jednoznacznie negatywną. Wnioski:

- Stereotypowość ujęcia obu bohaterek odzwierciedla kobiecą naturę – Hanka to zacięta obrończyni swojej rodziny, kobietą skłonna do heroicznego wręcz poświęcenia; Jagna jest symbolem popędu seksualnego, tego, co nieokiełznane – jej działania są często warunkowane przez pierwotne instynkty.
- Jagna tkwi uwięziona w swojej społeczności – nie jest akceptowana, gdyż reprezentuje tę część kobiecej natury, którą w wiejskiej gromadzie uważa się za niemoralną, nieprzystojącą kobiecie; stanowi wcielenie mitu matki natury (żywiolowy witalizm, zmienne emocje, biologizm).

Praca domowa

Porównanie Jagny z Panną Młodą – bohaterką *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego (zestawienie podobieństw i różnic).



Władysław Stanisław Reymont, *Chłopi* – cykl zajęć

1. Jak jest zbudowany i według jakich zasad funkcjonuje lipiecki mikrokosmos? → [przejdź](#)
2. Kto rządzi w Lipcach i dlaczego? → [przejdź](#)
3. Grecka drama w Lipcach? Antek – Jagna – Maciej → [przejdź](#)
4. Hanka i Jagna – madonna i ladacznica. Lipieckie córki natury → [przejdź](#)
5. Impresjonizm i naturalizm w *Chłopach* Władysława Stanisława Reymonta

LEKCJA 5

Temat: Impresjonizm i naturalizm w *Chłopach* Władysława Stanisława Reymonta

Czas trwania zajęć

45 minut

Cele zajęć

- analiza fragmentów powieści, w których pojawia się estetyka impresjonizmu i naturalizmu
- określenie funkcji zjawiska psychologizacji krajobrazu obecnego w *Chłopach* Reymonta

Cele wynikające z podstawy programowej

Uczeń:

- interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego (I.1.5.);
- porównuje utwory literackie lub ich fragmenty, dostrzega kontynuacje i nawiązania w porównywanych utworach, określa cechy wspólne i różne (I.1.13.);
- rozpoznaje argumentacyjny charakter różnych konstrukcji składniowych i ich funkcje w tekście; wykorzystuje je w budowie własnych wypowiedzi (II.1.3.);
- rozpoznaje słownictwo o charakterze wartościującym; odróżnia słownictwo neutralne od słownictwa o zabarwieniu emocjonalnym, oficjalne od potocznego (II.2.7.);
- rozróżnia pojęcia manipulacji, dezinformacji, postprawdy, stereotypu, bańki informacyjnej, wiralności; rozpoznaje te zjawiska w tekstach i je charakteryzuje (II.3.8.).

Metody pracy

- dyskusja
- burza mózgów

Formy pracy

- indywidualna
- zbiorowa

Materialy

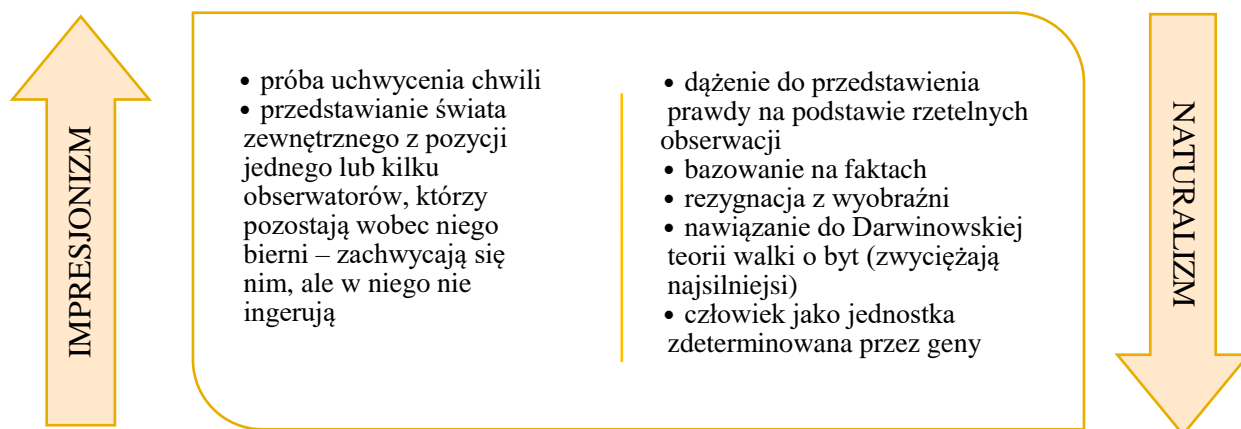
- fragmenty *Chłopów* do analizy ([załącznik nr 4](#))



Przebieg lekcji

1. Część wprowadzająca

Nauczyciel prosi uczniów o przypomnienie najważniejszych cech impresjonizmu oraz naturalizmu.



2. Część główna

Każdy z uczniów otrzymuje dwa fragmenty *Chłopów* do analizy ([załącznik nr 4](#)). Zadanie polega na stwierdzeniu, w którym z nich pojawiają się elementy impresjonizmu, a w którym – naturalizmu, oraz określeniu funkcji zastosowania danej techniki.

3. Część podsumowująca

Nauczyciel prosi uczniów o przedstawienie efektów swojej pracy i zapisanie wniosków:

- Technika impresjonistyczna zastosowana w *Chłopach* pozwala ukazać reakcje psychiczne bohaterów, ich subtelne przeżycia i doświadczenia przede wszystkim związane z przyrodą, sposobem jej postrzegania (psychologizacja krajobrazu).
- Elementy impresjonizmu pojawiające się w powieści związane są także z tzw. mitologizacją wskazującą na metafizyczny, uniwersalny charakter ludzkiej egzystencji.
- Zastosowanie techniki naturalistycznej pozwala na panoramiczne ukazanie gromady chłopskiej (kłótnia o ziemię pomiędzy młodym i starym pokoleniem to bezpośrednie nawiązanie do darwinowskiej teorii walki o byt – młodsze, silniejsze pokolenie w naturalny sposób wypiera starszych).

Pytania zamykające:

- Czy pozbawienie powieści Reymonta opisów i skupienie się tylko na płaszczyźnie akcji znacząco zubożyłoby portret chłopskiej gromady?
- Co o mieszkańcach Lipiec mówi czytelnikowi sposób postrzegania przez nich natury?



Załącznik nr 1

Należy uzasadnić odpowiedź, odnosząc się do przykładów.

<p>Dlaczego w Lipcach nie było stacji kolejowej?</p>	<p>Dlaczego Reymont wykreował taką syntetyczną, samowystarczalną wieś?</p>
<p>Jakie są przesłanki do sytuowania akcji powieści pod koniec XIX wieku?</p>	<p>Który czas jest bardziej znaczący dla mieszkańców Lipiec – historyczny czy sakralny?</p>
<p>Kogo i dlaczego należy uznać za głównego bohatera powieści, jeżeli nie jest nim Maciej Boryna?</p>	<p>Co w powieści Reymonta można zaliczyć do tradycji pogańskiej, a co – do chrześcijańskiej?</p>
<p>Dlaczego w <i>Chłopach</i> w niebanalny sposób odwrócono bieg pór roku (od jesieni do lata)?</p>	<p>Co łączy powieść Reymonta z epoką, w której powstała, a co wyróżnia ten utwór?</p>
<p>Jakie są w Lipcach autorytety?</p>	<p>Czy wszystkie wątki pojawiające się w powieści mają swój początek i koniec?</p>



Załącznik nr 2

Grupa 1.

Jagna opowiada o relacji z Antkiem i Maciejem:

1. Dlaczego zostałam żoną Macieja Boryny?
2. Co czuję do męża?
3. Jaką jestem mężatką?
4. Dlaczego zdecydowałam się na potajemny romans z Antkiem?
5. Jakie emocje odczuwam wobec Antka?
6. Co daje mi ta relacja?



Grupa 2.

Antek opowiada o relacji z Jagną:

1. Jakie jest moje małżeństwo? Jak postrzegam własną żonę?
2. Dlaczego wdałem się w romans z Jagną?
3. Jaki wpływ ma związek z Jagną na moje relacje z ojcem?
4. Jakie emocje odczuwam wobec Jagny?
5. Co daje mi ta relacja?



Grupa 3.

Maciej opowiada o relacji z Jagną:

1. Dlaczego zdecydowałem się ożenić z Jagną?
2. Jakie jest moje małżeństwo?
3. Czego oczekiwałem od Jagny – mojej żony?
4. Jakie emocje odczuwam wobec żony?



Załącznik nr 3

Fragmety powieści Reymonta ukazujące Jagnę i Hanke (źródło: wolnelektury.pl)

Zapatrzyła się [Jagna] znowu w okno [...] ale wnet [...] zapomniała o wszystkim, nawet o sobie samej, zapadła w takie prześwięte beczucie, jak ta ziemia rodzona w jesienne martwe noce – bo jako ta ziemia święta była Jagusina dusza – jako ta ziemia. Leżała w jakichś głębokościach nierozeznanych przez nikogo w bezładzie marzeń sennych – ogromna a nieświadoma siebie – potężna a bez woli, bez chcenia bez pragnień – martwa a nieśmiertelna, i jako tę ziemię brał wicher każdy, obtulał sobą i kołysał, i niósł tam, gdzie chciał... i jako tę ziemię o wiosnie budziło ciepłe słońce, zapładniało życiem, wstrząsało dreszczem ognia, pożądania i miłości – a ona rodzi, bo musi... bo jako ta ziemia święta, taka była Jagusina dusza – jako ta ziemia!...

Jagna już od rana nie mogła dać sobie rady, chodziła ino z kąta w kąt, to patrzyła przez okna na krzę georginii, powaloną przez falę, w ten świat zadeszczony i wzdychała żałośnie.

– Cni mi się, że laboga! – szeptała, z niecierpliwością oczekując zmroku i pójścia do Borynów na to obieranie kapusty, a tu dzień włókł się tak wolno, kiej ten dziadek po błocie, tak nudnie i tak jakoś smutnie, że już wydzierżyć było nie sposób. Rozdrażniona też była, że cięgiem krzyczała na chłopaków i potraczała, co się jej tylko pod ręce nawinęło, a do tego głowa ją poboliwała, aż se owsem rozprażonym i octem skropionym obłożyła ciemię – dopiero przeszło. Mimo to miejsca sobie znaleźć nie mogła i robota leciała z rąk, a ona zapatrzyła się w staw rozchlustany, którego niby ptak jaki rozwijał ciężkie skrzydła, bił nimi, podrywał się z szumem, aż woda wypryskiwała na drogi, a ulecieć nie mógł, jakby nogami wrośnięty w ziemię. A za wodą stał dom Boryny, dobrze było widać zielony ze starości dach i ganek świeżo pokryty gontami, bo się jeszcze żółciły, i zabudowania za sadem, ale całkiem nie wiedziała, na co patrzy...

Dominikowej nie było od samego rana, bo ją wezwali do rodzącej kobiety na drugi koniec wsi, jako że lekująca była i znająca się na różnych chorobach.

A Jagnę aż podrywało, żeby gdzie bieżyć we świat, do ludzi, ale co się przyodziła na głowę w zapaskę i wyrzała za próg na błoto i pluchę – to się jej odehciewało wszystkiego... że w końcu aż się jej płakać chciało z tej jakiejś dziwnej tęskności... to nie mogąc sobie poradzić, otworzyła swoją skrzynkę i jęła z niej wyjmować a rozkładać po łózkach przyodziewek święteczny... aż poczerwieniało w izbie od wełniaków pasiastych... zapasek... kaftanów... ale nie cieszyło ją to dzisiaj, nie... patrzyła obojętnym, znużonym wzrokiem na dobro swoje, tylko wyciągnęła spod spodu chustkę Borynową i wstążkę, ustroiła się w nią i długo przeglądała się w lusterku.

– Niezgorzej... trza się na wieczór w to przyodzić... – pomyślała i zdjęła zaraz, bo ktoś szedł opłotkami do chałupy.

Jadło zwarzyli wybrane, aż się dziwił niejeden, bo i ziemniaki z rosółem były, i mięso gotowane z prażoną jęczmienną kaszą, i kapusta z grochem – rzetelnie ugościli, po gospodarsku, a do tego Boryna cięgiem zapraszała a przymuszała, a Józia ze swej strony i Hanka pilnowały, by zasię dolać i dołożyć...

Antek z Kubą zwozili ziemniaki, a Hanka z Józią uwijały się koło gospodarstwa, bo gęsi trza było zagnać na noc, to świnię nakarmić, bo z kwikiem cisnęły się do sieni i wsadzały żarłoczne ryje do cebratek, gdzie stało picie dla bydła, to krowy wydoić, bo właśnie Witek przygnał resztę z pastwiska i zakładał im za drabiny po garści siana, żeby spokojniej stały przy dojeniu.



Hanka poszła na swoją stronę i krzątała się po izbie, i coraz to wychylała się przez okno spojrzeć na Antka, który pożywiał się na ganku, przed domem [...].

– Antek, urąb no pieńków, bo sama nie poradzę – prosiła nieśmiało i z obawą, bo nic to nie było u niego skłąć abo i zbić z leda powodu.

Nie odrzekł nawet, jakby nie słyszał, że ona nie śmiała powtórzyć i już sama poszła [...].

Hanka, że to płaksiwa była, a i zebralo się jej dużo w duszy, buchnęła płaczem i jęła mu wyrzucać, że mówi do niej jak do dziewczki jakiej, że nie dba o nią ani o dzieci.

Aż Antek zerwał się na równe nogi i zawołał urągliwie:

– Wykrzykuj sobie, te gapy ano cię usłyszą i pożalą się nad tobą! – Wskazał oczami na wrony lecące mimo nad łąkami, nacisnął czapkę i wielkimi krokami poszedł ku wsi...

– Antek! Antek! – wołała za nim żałośnie, ale ani się odwrócił.

Obwinęła chłopaka i popłakując szła miedzami z powrotem do domu; ciężko jej było na sercu – ani pogadać, ani wyzalić się przed kim na dolę swoją.

A to człowiek żyje ciągiem jak ten samson, że nawet do sąsiadów pójść nie pójdzie i pogadaniem serca nie ucieszy. Dałby jej Antek kumy! Nic, ino siedź w chałupie a haruj, a zabiegaj, a jeszcze słowa dobrego nie usłyszysz! Inne do karczmów chodzą a na wesela... a ten Antek... bo to mu dogodzić można?... Czasem taki, że i do rany przyłoż... to znowu całe tygodnie ledwie bąknie jakie słowo i ani spojrzy...

Józka, choć to i skrzat był jeszcze, a rej wodziła i w robocie, i w śmiechach, bo starego nie było, a Hanka, jak to zwyczajnie, kiej ta ćma łażyła abo mruk.

Hanka narządziła pod oknem warsztat i przeciągała pacześny wątek przez płochy i tylko niekiedy, choć i z nieśmiałością, rzuciła jakie słowo w rozmowę, jaką wiódł Antek z siostrą [...].

– A ukrzywdzić się nie damy! – wrzasnęła Hanka podnosząc się na nogi.

– A ty czego? Trzy morgi piachu wniesła i starą płachtę, a będzie tu pysk wywierala?

– Wyście i tyła Antkowi nie dali, nawet tych jego morgów matczynych, a robimy wam za parobków, jak te woły. [...]

Długie milczenie zaległo izbę, że ino te przysapki a dychania prędkie słychać było. Hanka szlochała z cicha i pohuśtywała dziecko, bo skamleć poczęło.

– My nie przeciwni ożenkowi, chcecie, to się żeńcie...

– A przeciwcie się, dużo o to stoję!...

– Ino zapis odbierzcie – dorzuciła przez łyżę Hanka.

– Zmilkniesz ty, a to, psiachmać, jazgocze ciągiem jak ta suka! – rzucił z taką mocą pogrzebacz w ogień, aż się głównie potoczyły na izbę.

– A wy się miarkujcie, bo to nie dziewczka wasza, żebyście gębę wywierali na nią!

– To czemu pyskuje!

– Ma prawo, bo się o swoje upomina! – wrzeszczał coraz mocniej Antek.



Załącznik nr 4

Fragmenty powieści Reymonta – impresjonizm i naturalizm (źródło: wolnelektury.pl)

Cicho było, ciepło i nieco sennie.

Słońce, chociaż to był już koniec września, przygrzewało jeszcze niezgorzej – wisiało w połowie drogi między południem a zachodem, nad lasami, że już krze i kamionki, i grusze po polach, a nawet zeschłe twarde skiby kładły za się cienie mocne i chłodne.

Cisza była na polach opustoszałych i upajająca słodkość w powietrzu, przymglonym kurzawą słoneczną; na wysokim, bladym błękitnie leżały gdzieś gdzieś beładnie porozrzucane ogromne białe chmury niby zwały śniegów, nawiane przez wichry i postrzępione.

A pod nimi, jak okiem ogarnąć, leżały szare pola niby olbrzymia misa o modrych wrębach lasów – misa, przez którą, jak srebrne przedziwo rozblęysłe w słońcu, migotała się w skrętach rzeka spod olch i łozin nadbrzeżnych. Wzbierała w pośrodku wsi w ogromny podłużny staw i uciekała na północ wyrwą wśród pagórków; na dnie kotliny, dokoła stawu, leżała wieś i grała w słońcu jesiennymi barwami sadów – niby czerwono-żółta liszka, zwinięta na szarym liściu łopianu, od której do lasów wyciągało się długie, splecione nieco przedziwo zagonów, płachty pól szarych, sznury miedz pełnych kamionek i tarnin – tylko gdzieś gdzieś w tej srebrnawej szarości rozlewały się strugi złota – łubiny żółciły się kwiatem pachnącym, to białe omdlałe, wyschłe łożyska strumieni albo leżały piaszczyste sennie drogi i nad nimi rzędy potężnych topoli z wolna wspiwały się na wzgórza i pochylały ku lasom.

Książd ocknął się z zapatrzenia, bo długi, żałosny ryk rozległ się gdzieś niedaleko, aż wrony poderwały się z krzykiem i skośnym rzutem leciały na kopaniska – a czarny migocący cień biegł za nimi dołem po rżyskach i podorówkach.

...Rzędy kobiet czerwieniły się na kopaniskach... rozlegał się grochot zsypywanych do wozów kartofli... miejscami orano jeszcze pod siew... stada krów srokatych pały się na ugorach... długie, popielate zagony rdzawiły się młodą szczotką zbóż wschodzących... to gęsi niby płaty śniegów bieleły się na wytartych, zrudziałych łąkach... krowa gdzieś zaryczała... ogniska się paliły i długie, niebieskie warkocze dymów ciągnęły się nad zagonami... Wóz zaturkotał albo pług zgrzytnął o kamienie... to cisza znowu obejmowała ziemię na chwilę, że słyhać było głuchy bełkot rzeki i turkot młyna, schowanego za wsią, w zbitym gąszczu drzew poźółkłych... to znowu śpiewka się zerwała lub krzyk nie wiadomo skąd powstały leciał nisko, tłukł się po bruzdach i dołach i tonął bez echa w jesienniej szarości, na ścierniskach oprzędzonych srebrnymi pajęczynami, w pustych sennych drogach, nad którymi pochylały się jarzębiny o krwawych, ciężkich głowach... to włóczono role i tuman szarego, przesłonecznionego kurzu podnosił się za bronami, wydłużał i pełzał aż na wzgórze i opadał, a spod niego niby z obłoku wychylał się bosy chłop, z gołą głową, przewiązany płachtą – szedł wolno, nabierał ziarna z płachty i siał ruchem monotonnym, nabożnym i błogosławiącym ziemi, dochodził do końca zagonów, nabierał z worka zboża, nawracał i z wolna podchodził pod wzgórze, że najpierw głowa rozczochrana, potem ramiona, a w końcu już był cały widny na tle słońca z tym samym błogosławiącym ruchem siejby; z tym samym świętym rzutem rozrzucał zboże, co jak złoty pył kolistym wirem padało na ziemię.



- Czego chcecie, mówcie! – zawołał ostro, zniecierpliwiony milczeniem.
- A to... mów, Antek... a to przyślím wedle tego zapisu... – jąkała kowalowa.
- Zapis zrobiłem, a ślub w niedzielę... to wam rzeknę!
- To wiemy, ale nie o to przyślím.
- A czego?
- Zapisaliście całe sześć morgów!
- Bom tak chciał, a zechcę, to w ten mig zapiszę wszystko...
- Jak wszystko będzie wasze, to zapiszecie! – powiedział Antek.
- A czyjeż to jest, co? Czyje?...
- Dziecińskie, nasze.
- Głupiś jak ten baran! Grunt jest mój i zrobię z nim, co mi się spodoba!
- Zrobicie albo i nie zrobicie...
- Ty mi wzbronisz, ty!
- A ja, a my wszystkie, a nie, to sądy wam wzbronią! – krzyknął, bo już nie mógł ścierpieć i buchnął zapamiętałością.
- Sądami mi wygrażasz, co? Sądami! Zamknij ty gębę, pókim dobry, bo pożałujesz! – krzyczał przyskakując do niego z pięściami.
- A ukrzywdzić się nie damy! – wrzasnęła Hanka podnosząc się na nogi.
- A ty czego? Trzy morgi piachu wniesła i starą płachtę, a będzie tu pysk wywierala?
- Wyście i tyła Antkowi nie dali, nawet tych jego morgów matczynych, a robimy wam za parobków, jak te woły.
- Sprzątaacie za to z trzech morgów.
- A odrabiamy wam za dwadzieścia albo i więcej!
- Jak wam krzywda, idźcie se poszukać lepiej!
- Nie pójdziem szukać, bo tu jest nasze! Nasze po dziadach pradziadach! – zawołał mocno Antek.

Stary uderzył go oczami i nic nie odrzekł, przysiadł przed komin i pogrzebaczem tak dziabął w głównie, aż iskry się sypały – zły był, ognie chodziły mu po twarzy i włosy mu ciągiem spadały na oczy, jarzące jak u żbika... ale się jeszcze hamował, choć ledwie i zdzierzał...

Długie milczenie zaległo izbę, że ino te przysapki a dychania prędkie słysząc było. Hanka szlochała z cicha i pohuśtywała dziecko, bo skamleć poczęło.

- My nie przeciwni ożenkowi, chcecie, to siężeńcie...
- A przeciwcie się, dużo o to stoję!...
- Ino zapis odbierzcie – dorzuciła przez łzy Hanka.
- Zmilkniesz ty, a to, psiachmac, jazgocze ciągiem jak ta suka! – rzucił z taką mocą pogrzebacz w ogień, aż się głównie potoczyły na izbę.
- A wy się miarkujcie, bo to nie dziewczka wasza, żebyście gębę wywierali na nią!
- To czemu pyskuje!
- Ma prawo, bo się o swoje upomina! – wrzeszczał coraz mocniej Antek.
- Chcecie, to i zapiszcie, ale to, co ostało, odpiszcie na nas – zaczęła cicho kowalowa.
- Głupias! Widzisz ją, mojem się tu będzie dzieliła! Nie bój się, na wycug do waju nie pójde... – rzekłem!
- A my nie ustąpić. Sprawiedliwości chcemy.
- Jak wezmę kija, to wama dam sprawiedliwość.
- Spróbujcie ino tknąć, a pewnikiem wesela nie doczekacie...

I jęli się już klócić, przyskakiwać do się, grozić, bić pięściami w stół, wykrzykiwać a wypominać wszystkie swoje żale i krzywdy. Antek tak się zapamiętał i tak rozsrożył, że wściekłość buchała z niego i raz wraz już starego chwycił to za ramię, to za orzydle i gotów był bić... ale stary jeszcze się hamował, nie chciał bijatyki, odpychał Antka, na obelgi z rzadka odpowiadał, bych ino dziwowiska la sąsiadów i wsi całej nie czynić. W izbie podniósł się taki krzyk i zamęt, i płacz, bo obie kobiety płakały i wołały na przemian, a dzieci też wrzeszczały, że Kuba z Witkiem przylecieli z podwórza pod okna... ale nic rozeznąć nie rozeznali, bo wszyscy



razem krzyczeli, aż w końcu, kiedy im już zabrakło głosu, chrzypieli ino samymi przekleństwami a pogroźbami.

Hanka ryknęła nowym, ogromnym płaczem, wsparła się o okap i jęła zalewanym przez łzy, nieprzytomnym głosem krzycząc:

– Na żebrę ino nam iść, we świat... o mój Jezus, mój Jezus!... A jak te woły harowalim i dnie... i noce... za parobków... a teraz co?... A Pan Bóg was pokarze za krzywdę naszą!... Pokarze... Całe sześć morgów zapisali... a te szmaty po matce... te paciorki... to wszystko... i la kogo to? La kogo?... La takiej świni! A żebyś pode płotem zdechła za krzywdę naszą, a żeby cię robaki roztoczyły, ty wywłoko, ty lakudro jedna, ty!...

